

KS. JERZY LEWANDOWSKI
HUBERT J. KACZMARSKI

BĄDZCIE SPOKOJNI O LOSY AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ – KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI A NASZA ALMA MATER

W szczytowym okresie stalinizmu w naszym kraju na mocy arbitralnej decyzji komunistycznych władarzy Polski Ludowej, którzy nie chcieli mieć wydziałów teologicznych na państwowych (socjalistycznych) uniwersytetach, utworzona została w Warszawie Akademia Teologii Katolickiej. Powołano ją, łącząc w sierpniu 1954 r. Wydział Teologiczny wyodrębniony z Uniwersytetu Warszawskiego i Wydział Teologiczny wyodrębniony z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Na warszawskich Bielanach, w północnej części miasta, znajdował się pokamedulski klasztor, gdzie istniało przed II wojną światową słynne Gimnazjum Męskie prowadzone przez księży marianów. W roku 1954 marianie siłą zostali przesiedleni do klasztoru w Gietrzwałdzie na terenie dawnych Prus Wschodnich (obecnie Mazury). To właśnie w opuszczonym przez nich budynku umieszczona została świeżo powołana Akademia Teologii Katolickiej.

Była to uczelnia państwowa, utworzona decyzją ówczesnej Rady Ministrów w sposób niezgodny z prawem kanonicznym, gdyż według niego katolickie wydziały teologiczne powinny być tworzone, przekształcane lub przynajmniej zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Powstanie nowej uczelni zostało źle przyjęte przez środowisko kościelne. A nawet na łamach półoficjalnego dziennika watykańskiego *Osservatore Romano* zamieszczono na początku 1955 r. bardzo chłodną i graniczącą z dezaprobatą relację z inauguracji roku akademickiego na

ATK. Notatka nosi podpis FA (Federico Alessandrini) i zamieszczona została na pierwszej stronie watykańskiej gazety¹.

Kardynał Stefan Wyszyński, arcybiskup warszawski, był w latach 1953-1956 internowany przez władze rządowe, nie mógł więc odnieść się do utworzenia w Warszawie katolickiej uczelni teologicznej bezpośrednio po tym akcie. Po odzyskaniu wolności trudno było Mu zaakceptować uczelnię utworzoną przez władze komunistyczne bez zgody Stolicy Świętej.

Po polskim Październiku '56 i uwolnieniu Prymasa Tysiąclecia z miejsca internowania oraz Jego powrocie na stolicę arcybiskupie w Gnieźnie i Warszawie władze ATK wielokrotnie zwracały się do kard. Wyszyńskiego w sprawie wyjaśnienia kanoniczności Uczelni². Trzeba podkreślić, że w dniu 18 sierpnia 1957 r. odbyło się spotkanie Prymasa Wyszyńskiego z profesorami szkół krakowskich wykładającymi na ATK w Warszawie. Wydano wówczas nawet oświadczenie, że istnienie ATK jest niezgodne z przepisami prawa kanonicznego. Sytuacja zmieniła się diametralnie już trzy lata później³. W dniu 25 stycznia 1960 r. odbyło się spotkanie senatu Akademii z Księdzem Prymasem w Jego Warszawskiej rezydencji przy ul. Miodowej. Ksiądz Kardynał poinformował władze Uczelni o decyzji watykańskiej Kongregacji Seminariorów i Uniwersytetów Katolickich z kwietnia 1958 r., zlecającej mu władzę nad ATK w zakresie kościelnym. Odtąd uważał się za Wielkiego Kancelerza ATK. A w dniu 5 grudnia 1961 r. miał miejsce pierwszy pobyt Księdza Prymasa S Wyszyńskiego na Akademii w jej bielańskiej siedzibie. Program obejmował nabożeństwo w kaplicy akademickiej, a później odbyło się posiedzenie naukowe.

¹ „Osservatore Romano”, 95(1955) nr 15, noszący datę 20 stycznia.

² Memoriały te nosiły daty: 9 kwietnia 1957; 2 września 1957; 27 lutego 1958, 24 czerwca 1958. Zob. Archiwum UKSW: 47/259; 47/262; 47/265

³ Dość powszechna jest teza, że ma to związek z faktem nowych przepisów państwowych odnośnie nadawania stopni doktorskich i habilitacyjnych. Wśród recenzentów musiały być osoby spoza uczelni macierzystej doktoranta czy habilitanta. Gdyby ATK zaprzestała działalności, prowadziłoby to do zastoju kadrowego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.. Trudno było znaleźć takich recenzentów dla KUL z uczelni państwowych. Jednak trzeba podkreślić, że widząc postawę i zaangażowanie księży profesorów i pracowników ATK oraz ich wierność Kościołowi, Prymas Tysiąclecia zaakceptował Akademię.

W następnych latach coraz częściej Kardynał Prymas bywał na ATK⁴. Uczestniczył w kursach homiletyczno-katechetyczno-liturgicznych, na konferencjach o *Vaticanum II*, na sesjach naukowych i sympozjach poświęconych papieżom Janowi XXIII i Janowi Pawłowi II. Wykorzystywał On owe wizyty na Uczelni, aby umacniać duchowieństwo i świeccich w służbie Kościoła – jak to zauważył śp. Kard Józef Glemp⁵. Bardzo ważne, jeśli chodzi o ocenę Księdza Prymasa odnośnie do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie miały tzw. słowa końcowe podczas Inauguracji Roku akademickiego w poszczególnych latach⁶.

I tak w czasie Inauguracji roku akademickiego 1972/1973 Prymas Tysiąclecia mówił do zgromadzonych na temat starań o lepsze warunki pracy Akademii Teologii Katolickiej: *Jeżeli Uczelnia ma się rozwijać w sposób normalny i zdrowy, musi mieć odpowiednie warunki. Jak matka rozwiązuje dziecko z powijaków, z tak zwanego becika, bo dziecko już wyrosło, tak samo Akademia Teologii Katolickiej mogłaby już doczekać się wyjścia z ciasnych powijaków, w jakich się dotąd znajduje. Jest przecież uczelnią państwową, a więc uczelnią, która na równi z innymi mogłaby korzystać z troski naszego państwa, jaką w budujący sposób otacza ono wszystkie instytucje naukowe, uniwersytety, politechniki, akademie, stwarzając dla nich korzystne warunki pracy. Wiele natrudziliśmy się, myśląc o tym przez ostatnie lata. Teren, na którym pracuje obecnie Akademia, jest własnością Archidiecezji Warszawskiej i przeznaczony jest na konieczną budowę nowego seminarium duchownego. Gmach stojący tutaj przed kościołem, chcieliśmy przed wielu laty odbudować, i do tej pory byłby już na pewno ukończony, gdyby nie pewne trudności nie dające się przezwyciężyć. W tej sytuacji – jako ordynariusz diecezji – wystąpiłem z propozycją pewnego rodzaju kondominium. Akademia otrzyma część terenu Archidiecezji, tę część na której stoi gmach zajmowany dziś przez Akademię, a na drugiej części, na wprost kościoła i dalej – rozbuduje się Seminarium Metropolitalne Warszawskie.*

⁴ Zbiór przemówień Prymasa Tysiąclecia na ATK ukazał się w Wydawnictwie UKSW w 2006 w książce pod redakcją bp. Andrzeja F. Dziuby – *Veritatem facientes in caritate* i dotyczy lat 1965–1981.

⁵ J. Glemp, *Słowo wstępne*, w: S. Wyszyński, *Veritatem facientes...*, dz. cyt., s. 7n.

⁶ Ks. Prymas Wyszyński uczestniczył w inauguracjach w latach 1966, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1979. Por. S. Wyszyński, *Veritatem facientes...*, dz. cyt., s. 33-39; 99-107; 131-135; 147-156; 167-175; 191-197; 227-131.

Wiem, że ksiądz rektor Iwanicki podejmował w tej sprawie rozmowy. Nie dały one dotychczas spodziewanego rezultatu. Natomiast ja, jako biskup diecezji stoję nadal na tym stanowisku i chętnie bym poszedł na to kondominium, oczywiście pod warunkiem, że Akademia Teologii Katolickiej i Seminarium Metropolitalne będą mogły zagospodarować te tereny, których wzajemnie uczynilibyśmy sobie. Pragnąłbym tego, bo wydaje mi się, że w ten sposób Władze państwowe mogłyby stworzyć korzystniejsze warunki dla Akademii, a Władze kościelne – wydobyć swoją młodzież duchowną z ciasnych pomieszczeń starego gmachu pozakonnego przy Krakowskim Przedmieściu.

Wydaje mi się to tak naturalne, jak konieczność dania dziecku większego ubranka, gdy z małego wyrosło. Dlatego i Księdzu Rektorowi, i sobie życzę, abyśmy naszą młodzież mogli wychowywać w lepszych warunkach i w odpowiedniejszych „garniturach”.

Natomiast w roku 1974, gdy obchodzono XX lecie utworzenia Akademii, Ksiądz Prymas nawiązywał do potrzeby istnienia w Warszawie ośrodka pracy naukowej i wychowawczej szczebla akademickiego z zakresu nauk kościelnych, obok Lublina i Warszawy także w Krakowie: *Niemaly to wysiłek stworzyć i utrzymać tego rzędu instytucję co Akademia Teologii Katolickiej. Mamy doświadczenie w tej dziedzinie z innego terenu – z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który powstał pierwszy, zaraz po odzyskaniu wolności w naszej Ojczyźnie. Obydwie te instytucje muszą podejmować nie lada wysiłek, aby utrzymać się na poziomie życia współczesnego w Polsce. Muszą okazywać niezwyklej cierpliwość i spokój, a nawet pokorę.*

Byłem przy powstawaniu z popiołów i zniszczeń wojennych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Gdy zaś powstawała tutaj Akademia Teologii Katolickiej, podczas mojej nieobecności w Warszawie, trzeba było od razu się zorientować, że tego typu ośrodek pracy naukowej i wychowawczej w Stolicy jest potrzebny. Tak jak jest potrzebny – pozwólcie mi być szczerym, bo wtedy jestem coś wart, inaczej mi nie wiercie – ośrodek myśli teologicznej w dużym, kulturalnie głębokim i historycznie zasłużonym Krakowie. Zgodny jestem tutaj całkowicie z kardynałem Karolem Wojtyłą.

*Ksiądz Prymas nawiązał też do swego rzeczywistego nastawienia do ATK: *Komuś się kiedyś wypowiedziało, iż jestem źle usposobiony do Akademii. Nie jest jeszcze czas na spowiedź wielkanocną, ale myślę, że**

ten „ktoś” jest bardzo mało zorientowany w tym, co może myśleć Prymas Polski, pracujący w Warszawie, o Akademii Teologii Katolickiej. To, co zostało dokonane, musi być dalej rozwijane i udoskonalane. Dlatego zabiegaliśmy usilnie o to, aby wątpliwą kanonicznie sytuację uporządkować. Stąd nasze starania w Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego w Rzymie o rozwiązanie problemu kanoniczności nadawanych przez Akademię Teologii Katolickiej stopni naukowych. Odpowiednie pisma dały mi podstawę do dekretowania, o czym Ksiądz Rektor Magnusificus był łaskaw wspomnieć.

W dwa lata później Kardynał Prymas w swym przemówieniu na Inauguracji roku akademickiego 1976/1977 ukazał zadania, jakie stoją przed ATK: *Akademia Teologii Katolickiej musi być w pierwszym rzędzie uczelnia o Bogu Żywym i Ożywiającym. Oczywiście, Bóg jest Miłością, a miłość ma swoje ukierunkowania. Te ukierunkowania wskazał Jezus Chrystus. Przypomina nam to Credo dnia każdego – Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. Teologia jest ukierunkowana ku człowiekowi. Bóg nie potrzebuje teologii, ale potrzebują jej ludzie. To my potrzebujemy wiedzy o Rzeczywistości, jaką jest Bóg. A Rzeczywistość, jaką jest Bóg, to Miłość: Deus Caritas est. Z tego święty Jan wysuwa wniosek: Kto w miłości trwa, w Bogu trwa (por. 1 J 3, 24).*

To rodzi nowy problem – realizacji Rzeczywistości Boga, czyli Miłości w codziennym życiu. Po to Bóg ukazuje się przez swojego Syna, aby każdy człowiek czerpał z Rzeczywistości Boga, czyli z Miłości, i przekazywał ją ludziom. Tak wiele mówi się dziś o humanizacji życia. Teologowie katoliccy niekiedy lękają się tego wyrazu, zwłaszcza gdy wspomną czasy dawnego humanizmu. Ale rzeczywistość jest taka, że jeżeli Bóg jest Miłością, to pełna humanizacja jest przenikaniem życia codziennego mocami miłości Stwórcy; jest czerpaniem jej z Niego i przekazywaniem człowiekowi – jak to czynił Chrystus.

Współcześnie mamy dobry przykład takiej właśnie postawy. Jest nim święty Franciszek z Asyżu, którego 750-lecie śmierci w tym roku rozważamy. (...) Franciszek jest i na czasy dzisiejsze postacią wybitnie aktualną. Realizował Ewangelię i humanizował nią życie ludzkie, a Ewangelia jest zawsze aktualna dla humanizacji życia człowieka.

Pragnęlibyśmy w tym duchu ożywiać i młodzież współczesną. Jeśli podejmie ona studia teologiczne, niech ma przed oczyma następstwa

teologizowania życia, które jest zarazem humanizowaniem go. Ewangelizacja jest humanizacją. Trzeba to w pełni uznać

Słowa te nabierają szczególnej wymowy po 13 marca 2013 r., kiedy to wybrany na Stolicę Piotrową kard Jorge Bergoglio z Argentyny przyjął imię Franciszek.

W roku 1979 obchodzono XXV-lecie ATK⁷. Na Inauguracji roku akademickiego 1979/1980 (była to, jak się później okazało, ostatnia wizyta Millenijnego Prymasa w Akademii) Kardynał Wyszyński podsumował niejako owo ćwierćwiecze: *W sprawozdaniu z 25-lecia istnienia Akademii wspaniale rozwinięta została przeszłość. Przeszłość tę, która była tworzywem dla naszej kultury narodowej, należałoby jak najbardziej uwspółcześniać. A współczesność ma się wyrażać w trudzie jednoczenia – humanis divina. Pozwólcie, że odwrócę zagadnienie, i powiem nie: humanis divina, ale humana divinis, bo tego wymaga obecna sytuacja w Polsce, zmuszająca nas poniekąd do ukazywania i ujawniania mądrości wieków. Nasze życie, które jest głównym elementem przemian współczesnych, należy uzależnić od wartości moralnych. Nie może być ekonomii bez etyki i moralności. Jeżeli mamy niepowodzenia w dziedzinie rozwoju gospodarczego, dzieje się to na skutek braku etyki. Tutaj właśnie otwiera się pole do działania dla wszystkich nauk społecznych (oklaski). Nie moja wina, jeżeli to przemówienie się przedłuży. Muszę działać we własnym dobrym interesie. Proszę przyjęć do wiadomości, że jestem zdecydowanym wrogiem oklasków, chociaż mogą one być niekiedy bardzo podnoszące na duchu. [...]*

25-lecie Akademii Teologii Katolickiej! Należałoby na ten temat coś powiedzieć. Przed 25 laty, gdy powstała Uczelnia, nie wszyscy byli zadowoleni ze sposobu, w jaki się to dokonało. Państwo wzięło na siebie odpowiedzialność za Akademię Teologii Katolickiej. I my poniekąd

⁷ Dzień 12 listopada 1979 r. był dla Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie chyba najbardziej uroczystym dniem w jej dotychczasowych dziejach. W dniu tym odbyła się centralna uroczystość z okazji 25-lecia istnienia tej uczelni... Ksiądz Rektor przywitał przybyłych na uroczystość gości z kraju i z zagranicy, w więc przede wszystkim księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski i Wielkiego Kanclerza ATK, któremu jednocześnie podziękował serdecznie „za wszystkie dowody życzliwości okazywane tak hojnie naszej Akademii”; wyrazem tej życzliwości było też objęcie przez Księdza Prymasa przewodnictwa Komitetu Honorowego obchodów 25-lecia ATK. Zob. Biuletyn Informacyjny ATK 5/1980, s. 5, 39-42.

się cieszymy z tego, że w trudzie, w jakim Kościół katolicki w Polsce prowadzi swoje wyższe uczelnie – Katolicki Uniwersytet Lubelski, seminaria duchowne i fakultety teologiczne przy seminariach – pomaga i współdziała również państwo. Wolelibyśmy, aby realizowało się to w innej formie, ale stało się tak, jak się stało. Warunki, w jakich się to dokonało, usprawiedliwiają w pewnym sensie ten „sposób” – dla Kościoła bardzo trudny, bo Kościół stracił wtedy potężny ośrodek myśli teologicznej, jakim był fakultet teologiczny na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W kilkanaście lat później arcybiskup (dziś kardynał i prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego) Zenon Grocholewski odbierając dyplom doktora *honoris causa* ATK powiedział w dniu 12 października 1998 r.: *Czuję się ogromnie zaszczycony przyznaniem mi doktoratu honoris causa przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie. Kiedy w roku 1954 ta Akademia została utworzona na podstawie uchwały Rady Ministrów jako państwowa wyższa uczelnia teologiczna, miała ona prawdopodobnie, w zamierzeniach komunistycznych władz PRL programujących ateizację i zwalczanie religii, spełnić rolę konia trojańskiego w Kościele. Chyba wielu wówczas ludziom Kościoła przychodziły na pamięć słowa Laokoona z Eneidy Wergiliusza: „Timeo Danaos et dona ferentes” – (Lękam się Greków, nawet wtedy gdy dary przynoszą).*

Akademia Teologii Katolickiej jednak nie pozwoliła się zinstrumentalizować i uczynić narzędziem podstępny, nie pozwoliła się zniewolić, lecz stała się autentyczną uczelnią i centrum poważnych studiów nauk teologicznych, stała się odważnym obrońcą i pionierem wolności myśli ówczesnej rzeczywistości naszego kraju, wniosła niezaprzeczalny wkład w polską kulturę i polską naukę.

Po raz ostatni przed śmiercią Kard. Stefan Wyszyński, Wielki Kanclerz ATK, przyjął Senat Akademii na „pożegnalnej” audiencji w Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej w dniu 9 marca 1981 r. Z Jego ust padły niezwykle znamienne słowa: *Widać więc, proszę Dostojnych Księży Profesorów, jak ważną rzeczą jest stać na stanowisku via facti. Tyle podjęto już wysiłków, prac i mów na ten temat, a wy sobie spokojnie pracujecie. Im bardziej spokojnie i rzetelnie będą pracowali profesorowie i studenci, tym będzie lepiej dla tej instytucji, dla Akademii Teologii Katolickiej.*

Wiadomo jednak, że my mamy umysły pomimo wszystko zetetyzowane. Choć Sobór Watykański II bronił się przeciwko jurydyzmowi, jednak trzyma się on nadal naszych schematów myślenia i działania. [...] ...

Moi drodzy! Akademia Teologii Katolickiej przez swą pracę, przez skład profesorski, przez dotychczasowy dorobek, przez wkorzenie się w opinię publiczną społeczeństwa katolickiego, naprawdę stat supra firmam petram. Akademii nic nie grozi. Proszę to sobie zapamiętać; nic jej bytowi nie grozi. Natomiast jest umiarkowane dążenie do stabilizacji jurydycznej tej instytucji, zwłaszcza gdy idzie o jej stronę kanoniczną. To, co dotychczas zostało zrobione na skutek uprawnień specjalnych Prymasa Polski, jest w mocy. Zobaczą, jak sprawa będzie wyglądała teraz. Prawdopodobnie po wielu rozmowach, które już z Księdzem Rektorem miałem na ten temat, jeszcze raz te sprawy będziemy stawiali. W miesiącu maju mam zamiar wyjechać do Rzymu. Prosiłem Księdza Rektora, aby w swoim gronie przygotował mi raz jeszcze, wspólnie z Wami, projekt w oparciu o konstytucję „Sapientia Christiana”. Pragnę, abyście jeszcze raz rzecz przestudiowali, i pod kątem „Sapientia Christiana”, i pod kątem naszych możliwości, niemniej jednak licząc się z tymi ostatnimi. Ojciec Święty otrzymawszy projekt może sam zdecydować. I znowu będzie fakt dokonany.

Polityka faktów dokonanych jest modna. Dlaczego więc mamy być tutaj aż tak bardzo ostrożni? Musimy swoje robić i będziemy to robić. [...]

Gdybyśmy sięgnęli np. do protokołów Komisji Mieszanej ongiś, czy Konferencji Episkopatu, czy też poszczególnych Komisji ds. Nauki, której przewodził ksiądz kardynał Wojtyła, ds. Kultury Katolickiej czy ds. Seminariów Duchownych – znaleźlibyśmy tam wiele materiału z dziedziny, która i Was dotyczy; wiedzielibyście, że sprawa nie kona i że wasza praca nie jest daremna. Jest stałym wrastaniem w teren opinii katolickiej w Polsce. A jak powiedziałem na początku, im ta praca będzie rzetelniejsza, im wyższy będzie poziom pracy profesorów, im większe wymagania postawicie młodzieży (to jest specjalny temat!), tym bardziej pewność utrzymania się tej instytucji i jej rozwoju jest, moim zdaniem, niezachwiana⁸.

⁸ Trzeba słuchać raczej Boga niż ludzi. Przemówienie Prymasa s. Wyszyńskiego podczas ostatniego spotkania z Senatem ATK w: S. Wyszyński, *Veritatem facientes...*, dz. cyt., s. 233-244.

Kiedy w końcu lat dziewięćdziesiątych przystąpiono przekształcenia ATK i w Uczelnię rangi uniwersyteckiej, zastanawiano się nad nazwą przyszłego Uniwersytetu i jego Patronem, rozważano różne ewentualności. W czasie jednej z takich dyskusji padła propozycja: Prymas Tysiąclecia. Wszyscy się na tę propozycję zgodzili. Uznano bowiem że wybór Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Patrona Uniwersytetu postawi przed nową uczelnią zadanie przywracania i stałego utrwalania w społeczeństwie polskim świadomości osoby i dzieła Kardynała Wyszyńskiego, Jego roli w okresie powojennym, w okresie niesłuchanie trudnym. Jednocześnie wydobycie tej roli, podkreślenie tej roli, wskazanie na Jego osobę i jego działalność, a w ten sposób można by powiedzieć również akademickie (a więc na najwyższym poziomie naukowym) spojrzenie na całe to półwiecze w okresie po II wojnie światowej, które, jak wiemy, zakończyło się wyborem Jana Pawła II, i następnie zmianami społeczno-politycznymi w Polsce i transformacją ustrojową.

W swojej nazwie Uniwersytet odwołuje się więc do postaci wielkiego patrioty i męża Kościoła, a także wybitnego męża stanu, który był – jak już wspomniano – Wielkim Kanclerzem ATK i któremu uczelnia ta wiele zawdzięczała. W najtrudniejszych, jej chwilach swoim autorytetem zdecydowanie poparł potrzebę jej istnienia. Jak podkreślono wyżej, bywał na kolejnych inauguracjach roku akademickiego, uczestniczył w sesjach naukowych i sympozjach organizowanych na Akademii. W swych licznych wystąpieniach ukazywał kadrze, studentom i pracownikom drogę i istotę Akademii.

Be confident about the fate of the Academy of Catholic Theology Cardinal Stefan Wyszyński and our Alma Mater Summary

At first, the authors describe complex history of the Academy of Catholic Theology in Warsaw founded in 1954 by arbitrary decision of the communist government in Poland. At that time Cardinal Stefan Wyszyński was arrested and held in a place of internment which was closely guarded by the state authorities. The issues of the canonicity of University began to clarify in the late fifties of the twentieth century, thanks to strong involvement of the Primate of the Millennium. These issues are summarized by Cardinal Zenon Grocholewski's (now Prefect of the Congregation for Catholic Education) quote

from his speech. When on 12 October 1998 he was receiving his *honoris causa* of the Academy of Catholic Theology he said: *When in 1954 this Academy was established on the basis of a resolution of the Council of Ministers as a state theological university, it was probably, in the intentions of the communist authorities who programmed atheism and fight religion to act as a Trojan horse in the Church. I think many people of the Church remembered back then the words of Laocoon from Virgil's Aeneid: "Timeo Danaos et dona ferentes" - (I fear the Greeks even when they bring gifts).*

Academy of Catholic Theology, however, did not let to its instrumentalization and deception, it did not allow to enslave, but has become a genuine university and a serious study of the theological sciences, it has become a brave defender of freedom of thought and a pioneer of the contemporary reality thought of our country, it has made an undeniable contribution to Polish culture and Polish science.

The authors also brought out from the very rich legacy of Cardinal speeches the text presented at the ACT in 1976. Primate then said: *the reality is that if God is love, then the whole of humanization is a form of penetration of everyday life with the forces of love of the Creator, it is benefiting it from Him and transmitting it to man - as Christ did.*

Today, we have a good example of such behavior. It is the St. Francis of Assisi, whose 750th anniversary of death we are considering this year. [...] Francis is very current for our times. He carried out the Gospel and humanized human life with it and the Gospel is always valid for the humanization of human life.

These words became even more meaningful after 13 March 2013, when Cardinal Jorge Bergoglio of Argentina was elected for pope and chose the name Francis.

When in the end of the nineties ACT began transforming into a university-level facility, the name of the future of the University and its patron considered various possibilities. During one discussion a proposal was made: Primate of the Millennium. Everyone agreed to that proposal.

It was recognized that the election of Cardinal Stefan Wyszyński as the Patron of the University will put before a new task of restoration the University and its permanent preservation in the Polish society awareness of the person and the work of Cardinal Wyszyński, his role in the postwar period, during extremely difficult times.

In its name the University refers to a great patriot and a statesman of the Church, as well as an outstanding figure of Polish history.